Łódź, 14.12.2015

Dr Kajetan Tochowicz w 1978 r. przyjechał do Łodzi na Studia Doktoranckie prowadzone przez Instytut Matematyki na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Łódzkiego. Wspólnie uczestniczyliśmy przez kilka lat w seminarium prowadzonym przez prof. Wilczyńskiego. Przez jeden rok wspólnie zajmowaliśmy dwuosobowy pokój w Hotelu Asystenta. Kolega Kajetan był dla mnie barwną postacią. Bardzo entuzjastycznie podchodził do matematyki, zawsze chętny i zapalony do rozwiązywania problemów. Niesłychanie aktywny fizycznie, wręcz kipiący energią. Często opowiadał o górach, a zwłaszcza o ulubionych Gorcach, o wakacyjnych wyprawach kajakowych z małżonką i przyjaciółmi. Miał coś w sobie z prawdziwego, twardego górala. Kajetan szybko zaklimatyzował się w środowisku łódzkim i wszyscy, którzy go znali zawsze ciepło mówili o Kajtku. Wiele czasu spędziliśmy na wieczornych rozmowach, z których pamiętam, że przebijała wartość rodziny, chęć posiadania dzieci, które później pojawiły się w jego życiu. Pomimo różnic światopoglądowych i diametralnie różnego stosunku do tytoniu, to nasze pogawędki, pomimo upływu 37 lat żywo tkwią w mojej pamięci. Chociaż po studiach doktoranckich nasze kontakty były rozluźnione, to z wielkim przygnębieniem przyjąłem wiadomość od Kolegi Romana, że coś nieodwracalnego z Kajtkiem się zdarzyło.

Jacek Hajduk